

Argentyński producent opon zniknie z rynku?

data aktualizacji: 2026.02.22



Fabryka Fate w Buenos Aires po 80 latach działalności przechodzi do historii. W mediach przewija się oskarżenie, że jest jedną z wielu firm w argentyńskim przemyśle, które odczuwają skutki polityki gospodarczej prezydenta Mileia, który obniżył cła importowe na opony.

Gospodarka Argentyny w 2026 roku nadal znajduje się w fazie głębokiej transformacji strukturalnej i głębokiej recesji, napędzanej „terapią szokową” prezydenta Javiera Milei. Odkąd rząd Argentyny obniżył w 2025 roku cła importowe na opony z 35% do 16%, rynek wtórny działa pod dużą presją cenową tanich produktów z Azji. Od tego czasu losy fabryki Fate były policzone. Zakład w San Fernando (tereny przemysłowe w Buenos Aires) był najnowocześniejszym w kraju, produkując opony osobowe, ciężarowe i rolnicze. Jeszcze niedawno aż 60% swojej produkcji eksportował, głównie do Brazylii i Unii Europejskiej. Polityka „piły mechanicznej” Javiera Milei zapisała się spadkiem siły nabywczej Argentyńczyków, którzy odkładali wymianę opon na później. W efekcie czego już w 2025 roku produkcja opon Fate spadła z 350 tys. do 150 tys. opon miesięcznie. A zupełnie pogрузzyła firmę decyzja o wspomnianych cłach na ogumienie importowane.

W październiku 2025 roku firma zwróciła się o przedłużenie tymczasowego porozumienia zawartego z pracownikami, powołując się na „pogorszenie sytuacji ekonomicznej”. Rząd ogłosił obowiązkową mediację, nakazując kierownictwu firmy i związkowi zawodowemu kontynuowanie negocjacji płacowych. Kilka dni temu zarząd firmy opublikował lapidarny komunikat: „Przez ponad osiem dekad Fate przewodził branży dzięki ciągłym inwestycjom, rozwojowi technologicznemu i zaangażowaniu w

wysoką jakość; chcielibyśmy wyrazić naszą głęboką wdzięczność tym, którzy towarzyszyli nam w tej podróży: naszym pracownikom, klientom, dostawcom i wszystkim, którzy obdarzyli naszą branżę zaufaniem”.

Co wiemy o losach fabryki? Producent opon nie ogłosi upadłości, ale też nie podejmie działań zapobiegających kryzysowi. Zarząd firmy zapowiedział, że wszyscy pracownicy otrzymają odprawy, a wszystkie zobowiązania wobec dostawców, banków i innych podmiotów zostaną zrealizowane. Wygaszenie produkcji pozbawia pracy ponad 900 pracowników. Ci zresztą dali wyraz swemu oburzeniu, podpalając opony przed bramą wjazdową do zakładu. Wielu z nich z fabryką związana jest od pokoleń.

Tu wspomnijmy, że ma marka Fate to akronim od Fábrica Argentina de Telas Engomadas (Argentyńska Fabryka Tkanin Gumowych). Firma została założona w 1940 roku i przez długi czas była zarządzana przez przedsiębiorcę, będącym kluczową postacią w argentyńskim przemyśle. Javier Madanes Quintanilla jest bratankiem Manuela, który założył Fate w 1940 roku. Co ciekawe, jego dziadek to polski imigrant, który założył w mieście pierwszą fabrykę płaszczy przeciwdeszczowych. Firma ewoluowała, by przez 80 lat produkować opony.

A teraz, w wieku 73 lat Javier Madanes Quintanilla podjął jedną z najważniejszych decyzji biznesowych w argentyńskim przemyśle, zamykając fabrykę opon Fate w San Fernando. Krytycy zwracają uwagę, że postąpił tak działając z pozycji głównego udziałowca.

Fot. FATE S.A.I.C.I.

Źródło: